

JAN KOSIK (Wrocław)

ZESPÓŁ PRAW I JEDNO PRAWO PODMIOTOWE JAKO METODY
OCHRONY DÓBR OSOBISTYCH W KODEKSIE CYWILNYM

I

Ochrona dóbr osobistych człowieka w środowisku, z którym jest związany, i gdzie indziej stanowi wielkie zadanie współczesnego prawa. Potrzeba określenia jej przesłanek, zakresu, środków mówi sama za siebie. Potrzebie tej w dużej mierze odpowiadają przepisy art 23 i 24 k.c. o bogatej treści. Według ich litery chodzi o to, by chronić dobra osobiste; nie jawią się w niej prawa człowieka. Już z tego wynika, że zasługuje na uwagę zagadnienie, jak ująć metodę i podstawę ustanowionej ochrony.

Wypada uwzględnić czynniki występujące w innych postanowieniach. Na przykład art. 2 prawa o ustroju sądów powszechnych¹ stanowi, że zadaniem wymiaru sprawiedliwości w PRL jest m. in. ochrona „zagwarantowanych przez ludowy porządek prawny osobistych i majątkowych praw i interesów obywateli”. W innym znów źródle mowa o określeniu prawa właściwego dla międzynarodowych stosunków osobistych i majątkowych z zakresu prawa cywilnego, prawa rodzinnego i opiekuńczego oraz prawa pracy².

W odróżnieniu od przytoczonych sformułowań, zresztą tylko przykładowych, w art. 23 i 24 k.c. nie ma ani „interesów”, ani „stosunków”, ani też „osobistych praw”. Odnosi się wrażenie, że w tych przepisach ustawodawca świadomie pominął tego rodzaju nazwy. Poprzestał na wskazaniu

¹ Obwieszczenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 5 lutego 1964 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu prawa o ustroju sądów powszechnych. Dz. U. nr 6, poz. 40 z p.zm.

² Art. 1 § 1 ustawy z dnia 12 listopada 1965 r. Prawo prywatne międzynarodowe. Dz. U. nr 46. poz. 290.

osobistych dóbr jako przedmiotów „pozostających pod ochroną prawa cywilnego niezależnie od ochrony przewidzianej w innych przepisach” (art. 23 k.c.). Nie trzeba dociekać, jaki pierwiastek był dla normodawcy ważniejszy, czy przyświecała mu tradycja, czy raczej *ratio moderna* ochrony człowieka przed już znanymi, a także przewidywanymi w przyszłości, a uszeregowanymi bądź zagrożeniami. Wystarczy w tej chwili pewność, że ta ochrona legislacyjna istnieje.

Nie wspominając o jej przejawach w różnych działach prawa, najpierw należy położyć nacisk na ustanowienie jej w przepisie art. 23 k.c. brzmiącym jak manifest³. Następnie można stwierdzić jej ważne składniki w art. 24 k.c., w którym zostały określone i oddane do rąk pokrzywdzonego jej środki. Środki prawa cywilnego przysługujące pokrzywdzonemu obok innych dróg, zresztą nie tylko jurydycznych. Zadaniem praktyki, zwłaszcza sądowej, i nauki jest poszukiwanie właściwej metody i podstawy ochrony, o której mowa, z uwzględnieniem deliktowej metody walki z naruszeniami, przy czym wchodzi w grę koncepcja praw podmiotowych osobistych. Można też stosować metodę pośrednią.

Wyrażona w art. 23 k.c. ogólna zasada ochrony wraz ze sposobami realizacji (art. 24 k.c.) nie jest nowością. Przed nią obowiązywał art. 11 p.o.p.c., były orzeczenia i publikacje związane z tym unormowaniem. Prócz tego k.z. zawierał ważne normy przeciw czynom niedozwolonym, istniały też reguły źródeł dzielnicowych — wszystko to stanowiło niemały współczynnik w procesie tworzenia nowego prawa. Przepisy k.z. mają odpowiedniki w k.c., które wciąż stanowią mocne podkłady ochrony przed naruszeniami dóbr osobistych. Nawiązują do nich postanowienia zawarte w art. 24 § 2 i 3 k.c.

Istnieje więc podłoże, na którym wyrosła obecna struktura ochrony dóbr osobistych jednostki. Wszakże trudno zarówno w warstwie dawnej, jak i dzisiejszej znaleźć wytlumaczenie, gdzie się znajduje źródło owej ochrony. Czy w normach przeciwko czynom niedozwolonym, czy w prawach podmiotowych osobistych, czy też w jednym prawie osobowości. Odpowiedź może się znajdować nie na jednym z tych pól. Wiadomo, że w samym prawie cywilnym, nie mówiąc o ustawodawstwie karnym i innych działach, ochrona dóbr osobistych (mająca przednie miejsce w art. 23, 24 k.c.) została rozbudowana dość szeroko. Wprawdzie niemała jest siła przekonywania w konstatacji, iż: „w doktrynie polskiej panuje zgoda co do tego, że w art. 11 ustawodawca nie tylko zapewnia ochronę dóbr osobistych za pomocą prawa przedmiotowego, ale uznaje istnienie odpo-

³ Formuła art. 23 k.c. przypomina m. in. formułę (wprawdzie węższą i opartą na własnej racji filozoficznej) o ochronie swobody intelektu człowieka, której twórcą jest Thomas Jefferson. Patrz J. Dewey, *The Living Thoughts of Thomas Jefferson*, New York 1957. s. 110.

wiedniego prawa subiektywnego”⁴, wylania się jednak pytanie, czy rzeczywiście ustawodawca to uznaje.

Może bliższe rzeczywistości byłoby stanowisko, że ustawodawca — nie zajmując się w ogóle kwestią prawa subiektywnego — jedynie zapewnił ochronę dóbr osobistych za pomocą prawa przedmiotowego. Uczynił to nawet bez sugestii, że należałoby ją popierać koncepcją prawa podmiotowego, a nie inną konstrukcją, metodą. Możliwie bliższe rzeczywistości jest ujęcie, według którego właśnie doktryna, z poparciem orzecznictwa, uznaje istnienie odpowiedniego prawa podmiotowego, co zresztą należy do jej kompetencji w określonych granicach.

Również niemały jest walor twierdzenia, „... że chodzi tu nie o jedno prawo podmiotowe, obejmujące ogół dóbr osobistych, ale o cały zespół praw osobistych, które odpowiadają poszczególnym dobrom, tylko przykładowo wymienionym w art. 11”⁵.

Zagadnienie objęte tą tezą, nadającą się do dyskusji, mieści się w tytule niniejszego wywodu. Stanowi ono główny temat dalszych uwag, które należy poprzedzić objaśnieniem podstawowych metod ochrony: cywilistycznej i karnej.

II

1. W nowszej literaturze przedmiotu raczej brak nawiązania do wkładu F. Zolla w rozwój rozważanej tu dziedziny. Jednakże bez względu na to, czy solidaryzujemy się z jego myślą czy też nie, ma ona trwałe miejsce w piśmiennictwie polskim, w nauce o ochronie dóbr osobistych. Zachowuje wymowę synteza, jaką on widział właśnie w prawie osobowości, „ta wielka synteza”⁶. Jej udział w budowie ochrony dóbr osobistych człowieka jest oczywisty; jej inspiracja w niedokończonych dyskusjach nad „dobrami najwyższymi człowieka, jego życiem, nietykalnością, wolnością, czcią, ogólniej mówiąc: ludzką godnością — godnością człowieka każdego, bez różnicy, bez względu na jego pochodzenie, stan, zawód, majątek, narodowość, wyznanie czy poglądy polityczne”⁷.

Zoll był zdania, że prawo osobowości będzie nadal pozostawać pod ochroną prawa publicznego, zwłaszcza karnego. Wskazywał jednak jej słabości. Przyznając, że w dużej części dobra osobiste doznają ochrony

⁴ Tak J. S. Piątkowski, *Glosa do orzeczenia S.N. z dnia 9 maja 1958 r.* 4 CR 630/57, OSPKA 1962, nr 10, poz. 263c.

⁵ *Ibidem*. Również S. Grzybowski, *Ochrona dóbr osobistych według przepisów ogólnych prawa cywilnego*, Warszawa 1957, s. 71 i nast.

⁶ F. Zoll, *Prawo cywilne w zarysie*, t. I. Część ogólna, Kraków 1948, s. 134.

⁷ *Ibidem*.

karnej (krzywda wyrządzona jednostce często stanowi przestępstwo karne). twierdził jednakże, że penalne środki są niedostateczne.

Niezadowolenie Zolla rozciągało się również na przepisy o odpowiedzialności za czyny niedozwolone w k.z. Wprawdzie uwypuklał ich znaczenie, pierwszorzędną — jak to określił — funkcję w ochronie praw osobowości, zwłaszcza funkcję art. 157 oraz art. 161-167 k.z., wszakże obok tej pochwały była krytyczna opinia, że „... przepisy te nie są poparciem koncepcji praw osobowości w nowoczesnym znaczeniu, gdyż zostały one za wzorem doktryny prawa rzymskiego ujęte w k.z. jako normy przeciw »czynom niedozwolonym«, »*delicta sui generis*«, a nie jako emanacje prawa osobowości”⁸. Wskazywał on na słabe strony metody prawa karnego, polegającej na wyliczaniu w przepisach, nieraz szczegółowych, czynów uważanych za niedozwolone, bezprawne⁹. Prawo karne nie ma i nie może mieć sankcji przeciw szerokiemu zakresowi krzywd osobistych, różnym zniewagom, lekceważeniom, bezwzględności w postępowaniu wobec drugiego. Potrzebną pod tym względem represję można uzyskać tylko dzięki metodzie cywilistycznej. Nie przepisy karne, lecz prawo cywilne może mieć za przedmiot wynagrodzenie szkody i zadośćuczynienie za krzywdy osobiste ogólnie¹⁰.

Według twierzeń Zolla również zobowiązaniowe normy przeciw czynom niedozwolonym jako środki ochrony człowieka nie czynią zadość wymaganiom. Nie całkiem dobrze, nie dość wielostronnie pomagają osobom pokrzywdzonym ich roszczenia, gdy są pojmowane — jak określił — jako wypływ czynów niedozwolonych, czyli występków, unormowanych przez specjalne przepisy, zazwyczaj niedostateczne¹¹.

Usunięcie tych niedostatków jest możliwe dzięki cywilistycznej metodzie ochrony przeciwko naruszeniom. Prawo cywilne znacznie lepiej może pomóc osobom pokrzywdzonym; w jego kręgu ich roszczenia można pojmować „... jako emanacje praw podmiotowych osobowości, które reagować mogą przeciw krzywdzie każdej bez względu na to, czy ją ustawodawca przewidział, czy nie”¹². W następstwie cywilistycznej koncepcji ustawa nie wylicza czynów, które uważa za bezprawne i niedozwolone, lecz tylko przyznaje podmiotom praw osobowości (praw bezwzględnych) roszczenia: bezwzględne (*actiones in rem*) oraz względne (*actiones in personam*)¹³.

⁸ *Ibidem*, s. 134, także 131, 132.

⁹ F. Zoll, *Prawo cywilne w zarysie. Prawo rzeczowe*, t. II, z. 2, Kraków 1947, s. 135.

¹⁰ F. Zoll, *Prawo cywilne w zarysie*, t. I, s. 129, 130.

¹¹ *Ibidem*.

¹² *Ibidem*.

¹³ F. Zoll, *Prawo cywilne w zarysie*, t. I, s. 131; t. II, z. 2, s. 136.

Do różnych uprawnień będących emanacjami praw osobowości należą m. in. tzw. prawo do własnego wizerunku, „prawo” do zakazania publikacji listów, o ile chodzi o interes osobisty adresata, i inne. Od wielości praw osobowości wiedzie droga, może nie w pełni podbudowana przez Zolla, do jednego prawa osobowości, do owej syntezy. „Po wywodach zamieszczonych powyżej... nie potrzebuję dalej uzasadniać — napisał autor — że tzw. prawo do nazwiska nie jest prawem podmiotowym, ale uprawnieniem, emanacją tylko, wynikającą z syntezy. jaką jest prawo osobowości”¹⁴.

2. W rozwoju prawa jawią się pewne „cienie”, które raczej nie sprzyjają owej syntezie, szerzej: wyłożonej przez Zolla metodzie cywilistycznej. Trudno powiedzieć, jaki będzie dalszy proces rozwojowy; w każdym razie odnosi się wrażenie, że okres obecny nie jest sprzymierzeńcem tej godnej poparcia metody. Tak u nas, jak i gdzie indziej¹⁵, w zespole różnych środków nie ma ona w praktyce naczelnego miejsca, jakiego należałoby jej życzyć. Doszło nawet do tego, że w samym prawie cywilnym — przy utrzymaniu tradycyjnych norm przeciw czynom niedozwolonym — również zbliżono się do karnej metody represji naruszeń (art. 448 k.c.). I wyłoniło się „zamazanie” granic między prawem cywilnym a karnym, i zakwestionowano stosowanie w prawie cywilnym środków wyłącznie z zakresu prawa karnego, i nasunęło się pytanie, „... jak pogodzić cele represyjne z zasadami rządzącymi odpowiedzialnością cywilną”¹⁶.

W związku z tymi okolicznościami zarysowują się przynajmniej dwa spostrzeżenia. Pierwsze dotyczy wskazanego przez Zolla niedostatku w roszczeniach wypływających z czynów niedozwolonych, unormowanych przez specjalne, zazwyczaj niedostateczne przepisy. Drugie odnosi się do prawa podmiotowego jako metody ochrony znacznie lepszej.

Po pierwsze, można by było uważać, że obserwacja Zolla nie „trafia w dziesiątkę”. Wśród specjalnych postanowień, wprowadzając na ogół wąsko ujętych, są jednak takie, których przedmiot nie jest szczupły. Co do generalnej formuły deliktu w art. 415 k.c. (odpowiednik art. 134 k.z.), nie można powiedzieć, że jej zasięg jest mały (nawet gdy wyłączymy z niego pole niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania)¹⁷. Ponadto, należałoby uwzględnić szersze niż w prawie karnym ujmowanie elementu obiektywnego winy (bezprawności) tak, by również obejmowała wy-

¹⁴ Tenże, t. I, s. 134.

¹⁵ M. in. A. Szpunar, *Rozważania nad odszkodowaniem i karą*, PiP, 1974, nr 6, s. 15, napisał, że w niejednym kraju udział prawa karnego w ochronie dóbr osobistych jest niemały.

¹⁶ A. Szpunar, *op. cit.*, s. 20.

¹⁷ W tej materii w szczególności: A. Szpunar, *Zbieg roszczeń odszkodowawczych*, RPES 1974, nr 1, s. 33 i nast. i cytowana tam literatura

padki nieostrożnego wyrządzenia szkody i uzasadniała obowiązek odszkodowania także w tych wypadkach. Nierzadko więc poszkodowany uzyskuje wierzycielność na podstawie art. 415 k.c. Oczywiście, powstaje ona dopiero wskutek czynu wyrządzającego szkodę, wypływa więc z tegoż czynu, a nie jest emanacją uprzedniego prawa podmiotowego.

Po wtóre, prawo podmiotowe jako metoda ochrony dóbr osobistych. Prawda, że zaleta, przewaga tej metody jest widoczna. Wszelako w praktyce jej wartość zależy dziś nie od niej samej. W rachubę wchodzi, niekiedy liczne, ograniczenia praw podmiotowych. Ograniczeniom podlegają różne prawa z własnością na czele. Rzecz w tym, że podlegają one nie tylko ograniczeniom ściśle oznaczonym, ale i ogólnym, żeby wymienić zwłaszcza zawarte w art. 5 k.c. Zarówno pierwsze, jak i drugie przedstawiają się jako nieprzemijające piętno praw podmiotowych ustanawianych przez współczesne prawo przedmiotowe. Są jednym z wyrazów współczesnych stosunków między jednostką a społeczeństwem.

Wystarczy powiedzieć, że w następstwie zarysowanego zjawiska maleją walory niektórych praw podmiotowych. Niekiedy zauważa się niechęć wobec nich, jeśli nie ucieczkę od nich. W rzeczy samej jest to ucieczka od ograniczeń, które nieraz zmieniają jakość praw przekształcając je w znacznym stopniu w niespodziewane obowiązki.

Zapewne ważki jest udział czynników psychologicznych w rozważanym kręgu spraw. Możliwe jest odczucie, że przy niektórych zdarzeniach lepiej by było mieć roszczenie będące wpływem czynu niedozwolonego niż roszczenie — emanację jakiegoś prawa podmiotowego. A może jeszcze lepsza byłaby ochrona jednostki oparta nie tyle na owych sądowych środkach, ile raczej na urządzeniach, których wciąż brakuje, zapobiegających powstawaniu zagrożeń, naruszeń, przyczyn i oszczeń.

Czy u źródeł odżywiania symbiozy prawa cywilnego z karnym, o której się pisze¹⁸, nie tkwi czasem przeczucie (również wśród twórców prawa), że wymienione pierwsze roszczenie może być skuteczniejsze niż to drugie, że w zasadzie trzeba nam obydwu. W każdym razie ów prawdopodobny pierwiastek psychologiczny może być także współczynnikiem obecnej sytuacji, w której dodatnie strony metody cywilistycznej nie zapewniły jej decydującej przewagi w praktyce. Należy zresztą zaznaczyć, że w znacznym zakresie występuje kumulacja metod, jeśli nie jedna (kombinowana) metoda ochrony.

Przy tym wszystkim warto zasygnalizować skomplikowane zagadnienie. Chodzi o przeważającą w społeczeństwie wiarę w skuteczność karnych środków ochrony. Procedura cywilna na ogół uchodzi za przewlekłą

¹⁸ A Szpunar, *Rozważania...*, s. 26.

i kosztowną; karną uważa się za szybszą, przy czym wielu pokrzywdzonych widzi w karze właściwe zadośćuczynienie za doznaną krzywdę.

Jak widać, niemało jest „cieni”; nie brak okoliczności podważających miejsce prawa podmiotowego jako metody ochrony dóbr osobistych. Okoliczności te jednak wcale nie skłaniają do biernej akceptacji tego, co się obserwuje. Wręcz przeciwnie, stwarzają one zachętę do obrony walorów podkopywancj metody, przy czym jednym ze środków obrony powinno być upowszechnienie wartości metody cywilistycznej. Wartości te są nie-raz nie znane bądź nie doceniane, a przewyższają jednak, w końcowym rachunku, pomoc udzielaną przez normy przeciw czynom niedozwolonym, jak również pomoc przepisów karnych

Niezbędną przesłanką upowszechniania, o którym mowa, jest poznanie. Należy więc najpierw zapoznać się z poglądami na zagadnienie prawa podmiotowego osobistego w zakresie zastosowań przepisów art 11 p.o.p.c. oraz art. 23 i 24 k.c.

III

1. W literaturze przedmiotu rozważa się problem, czy u jednostki występuje nieoznaczona liczba odrębnych dóbr osobistych, czy też jedno ogólne dobro osobiste, którego emanacjami są owe oddzielne dobra osobiste. Z odpowiedzią na to pytanie wiąże się, przynajmniej częściowo, stosunek do zagadnienia prawa podmiotowego osobistego. Zwolennicy jednego ogólnego dobra osobistego przeważnie opowiadają się za koncepcją prawa podmiotowego. Ma ono być podstawą ochrony owego dobra. Jednakże są wśród nich oponenti — nie solidaryzują się oni z koncepcją prawa podmiotowego¹⁹.

Przeciwko pojęciu ogólnego dobra osobistego wypowiedział się S. Grzybowski, twierdząc m. in., że „przyjęcie jednego ogólnego dobra osobistego... postulowałoby jednolitość obrony prawnej”. Tymczasem nie jest ona jednolita, zależy od charakteru dobra osobistego, jakie w danym wypadku stanowi przedmiot ochrony²⁰. Wszakże w sporze o uznanie prawa podmiotowego osobistego, które i u nas — wbrew stanowisku Zolla — było negowane lub co najmniej kwestionowane²¹. S. Grzybowski wyraził pogląd pozytywny. Twierdził, że przepisy ogólne prawa cywilnego może się „zewnętrznym wyrazem wycofania się ze stanowiska zaprzeczającego istnieniu podmiotowego prawa osobistego”²². Ponadto był zdania, iż „analiza obowiązujących przepisów prawa cywilnego... wykazuje w sposób niewątpliwy, że przepisy te oparły ochronę dóbr osobistych na przyzna-

¹⁹ Patrz S. Grzybowski, *op. cit.*, s. 71, 72

²⁰ S. Grzybowski, *op. cit.*, s. 78, 79.

²¹ Na ten temat S. Grzybowski, *op. cit.*, s. 50, 51, 60, 61.

²² S. Grzybowski, *op. cit.*, s. 62.

niu jednostkom praw podmiotowych osobistych”²³. Jest to odpowiedź na pytanie, „czy jednak rzeczywiście obowiązujące polskie prawo cywilne opiera ochronę dóbr osobistych na przyznaniu jednostce praw podmiotowych”²⁴.

W związku z tymi twierdzeniami należy wyjaśnić, że w poglądzie S. Grzybowskiemu nie było poparcia koncepcji jednego ogólnego prawa podmiotowego, które by ogarniało jedno ogólne dobro osobiste czy choćby ogół dóbr osobistych. Był on zwolennikiem niezamkniętego zespołu praw osobistych, odpowiadających poszczególnym dobrom, jedynie przykładowo wymienionym w art. 11 p.o.p.c.²⁵ W literaturze długo dominował ten pogląd, odmienny od „syntezy” Zolla wyłożonej w okresie poprzedzającym wejście w życie p.o.p.c.²⁶

Wszelako pod rządem k.c. zarysowała się zmiana. Można by mówić o powrocie do „syntezy” czy o jej renesansie. Lecz takie określenie widocznej zmiany byłoby niewłaściwe, skoro przedstawia się ona raczej jako rezultat doświadczeń orzecznictwa do k.c., rejestrowanych przez doktrynę²⁷. Niemniej i ten rezultat, choćby pośrednio, zaświadcza walor koncepcji bronionej przez Zolla.

„Przede wszystkim więc — napisał S. Grzybowski²⁸ — zagadnienie uogólnionego ujęcia czy to w postaci ogólnego prawa osobistości, czy też ogólnego dobra osobistego. Wydawało się, że zdążająca w tym kierunku koncepcja została w pełni zarzucona, że zatem „poszczególnych dóbr osobistych” nie należy (czy też: nie da się) wiązać z bardziej ogólnym ujęciem, o charakterze „całościowym”. Jednakże okazało się, że w praktyce trudno jest nieraz określić denominatywnie owe poszczególne dobra osobiste. Toteż Sąd Najwyższy mówi coraz wyraźniej o „sferze uczuciowej” ... lub o „wartościach związanych z wewnętrzną stroną życia ludzi”... nie posuwając się zbyt daleko w dalszym precyzowaniu... Na gruncie tych akceptowanych przez glosatorów określeń jesteśmy już bardzo blisko koncepcji ogólnego dobra osobistego czy też ogólnego prawa osobistości”.

²³ S. Grzybowski, *op. cit.*, s. 16.

²⁴ S. Grzybowski, *op. cit.*, s. 15.

²⁵ Patrz S. Grzybowski, *op. cit.*, s. 79.

²⁶ Patrz np. A. Wolter, *Prawo cywilne. Zarys części ogólnej*, Warszawa 1967, s. 152-156; J. S. Piątowski, *op. cit.*, s. 578; również A. Szpunar, *Rozważania...* s. 17.

²⁷ W tej materii S. Grzybowski, *Rozwój systemu ochrony dóbr osobistych w trzydziestu latach Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*, PiP, 1974, nr 7, s. 89.

²⁸ S. Grzybowski, *Rozwój...*, s. 89. Również orzecznictwo: S.N. z dnia 13 stycznia 1965 r., I CR 464/64, OSN 1965, nr 10, poz. 171; orzecznictwo: S.N. z dnia 12 lipca 1968 r., I CR 252/68, OSN 1970, nr 1, poz. 18; także S. Grzybowski, *System prawa cywilnego, Część ogólna*, Ossolineum, Wrocław 1974, s. 296 i nast. i powołane tam orzeczenia; S. Podemski, *Ochrona kultu pamięci*, Gazeta Sądowa, 1974, nr 23.

2. Obok tej, rzecz można, wewnętrznej drogi, mamy w piśmiennictwie osobne poszukiwanie ogólniejszego ujęcia. Jest ono oparte na składnikach zaczerpniętych z prawa obcego²⁹. Na podstawie twierdzeń i wniosków związanych z obcymi zasadami i tendencjami A. Kopff podjął obronę — w obrębie polskiego porządku prawnego — „konstrukcji jednolitego prawa osobistości chroniącego liczne dobra osobiste”³⁰. W tej próbie są argumenty, pod którymi można się podpisać. Niektóre nadają się do dyskusji. Tak np. porównanie prawa osobistości do prawa własności (rozciągającego się na różne dobra, a jednak ujmowanego jako jednolite)³¹ wydaje się sugestywne. Jednakże — ogólnie biorąc — jednolitość prawa własności tkwi korzeniami w gospodarce towarowej; wymagają jej potrzeby obrotu — czynniki obce dezyderatowi jednego ogólnego prawa osobowości. Również budzi wątpliwość twierdzenie bądź obserwacja, że odpowiednikiem ogólnego pojęcia rzeczy może być ogólne pojęcie dobra osobistego³². Trudno byłoby oprzeć tę relację wyłącznie na podstawie technicznej.

Przekonuje natomiast uwaga, że według art. 15 ustawy z 1952 r. w prawie autorskim jednolite prawo osobiste chroni szereg jednostkowych dóbr osobistych autora. Można też solidaryzować się z wnioskiem, że treść art. 23 k.c. nie przesądza istnienia wielu praw osobistych, czego zresztą również nie przesądzał art. 11 p.o.p.c. Ponadto przyciąga czytelnika opinia, że trzeba jak najszerszego prawa podmiotowego, by chronić różnorodne dobra osobiste³³.

Co do zakresu i treści owego jednolitego prawa osobistości, praca Kopffa zawiera próbę przedstawienia schematu o dwóch głównych rubrykach, w których występują: prawo do ochrony różnych jednostkowych dóbr osobistych nie objętych prawem do ochrony życia prywatnego (życie, zdrowie); prawo do ochrony życia prywatnego, zróżnicowane w zależności od sfer (synonim *right of privacy*), mieszczące w sobie prawo do intymności życia osobistego, oraz prawo do prywatności życia osobistego³⁴.

²⁹ Patrz A. Kopff, *Koncepcja praw do intymności i do prywatności życia osobistego (zagadnienia konstrukcyjne)*, Studia Cywilist., t. XX, Kraków 1972, s. 3 i nast. Również W. Sokolewicz, *Le droit de „privacy” et ses limitations, Rapports polonais présentés au neuvième Congrès International de Droit Comparé*, Ossolineum, Wrocław 1974, s. 307.

³⁰ A. Kopff, *op. cit.*, s. 4, 5.

³¹ *Ibidem*.

³² *Ibidem*, s. 5.

³³ *Ibidem*, s. 6, 7.

³⁴ *Ibidem*, s. 39, także tezy m. in. na s. 3, 8, 9. Na s. 12 jest opinia następująca: „Jestem zdania, że w toku rozumowania zmierzającego do określenia postaci zagrożonego lub naruszonego dobra osobistego, a w jeszcze większym stopniu przy ustalaniu okoliczności eksoneracyjnych, wielce przydatne mogą się okazać konstrukcje praw do intymności i do prywatności życia osobistego, oczywiście pod tym jednak

Z pewnością sięgnięcie do anglosaskich doświadczeń, do *right of privacy* może być pomocne. Wszakże transplantacja tego pojęcia z organizmu prawnego, do którego należy, na inny (np. polski) wywołuje refleksję. Nie mówiąc o innych przesłankach takiego zabiegu operacyjnego, samo pojęcie, o które tu chodzi, jest zjawiskiem dość skomplikowanym we własnej „siedzibie”. Jego rozbiorowi trzeba by poświęcić obszernie rozważania³⁵.

3. Z dotychczasowego przeglądu można wyprowadzić wniosek, że prawo podmiotowe osobiste, i to jedno ogólne, jako metoda ochrony dóbr osobistych ma dziś w naszej literaturze, a i w orzecznictwie, niemałe poparcie. Po „syntezie” Zolla przyszła zupełna negacja osobistego prawa. potem głosowano za zespołem wielu podmiotowych praw, odpowiedników poszczególnych dóbr osobistych. Z czasem z tego wyłonił się znów zarys jednego ogólnego prawa osobowości³⁶. W związku z tym godzi się powiedzieć, że prawo to w swym ogólnym kształcie miało jednak swego gorącego obrońcę — pod rządem art. 11 p.o.p.c. — w osobie J. Cybińskiego, znajdującego inspirację w syntezie Zolla, w orzeczeniu Sądu Najwyższego z dnia 9 maja 1958 r.³⁷ i w innych materiałach³⁸.

Ogólne prawo osobowości może się różnie przedstawiać, zarówno pod względem treści, jak i przedmiotu. Może to być suma mniej lub bardziej związanych (synteza) uprawnień albo nawet jedność tych uprawnień. Co do przedmiotu, mogą nim być różnorodne jednostkowe dobra osobiste lub ogólne dobro osobiste, które znów może się jawić jako suma dóbr jednostkowych bądź ich jedność. Co więcej, owe jednostkowe dobra mogą występować bezpośrednio jako przedmioty omawianego prawa bądź tylko jako stany czy właściwości jednego ogólnego jego przedmiotu, przy czym

warunkiem, że zostaną one bardziej dookreślone, niżli takie pojęcia, jak »wartość świata uczuć« lub »stan spokoju psychicznego«, którymi posługuje się nauka prawa cywilnego i orzecznictwo w odniesieniu do wszelkich dóbr osobistych”.

³⁵ W tej materii S. Warren, L. D. Brandeis, *The Right to Privacy*, Harvard Law Review, 1890, 4, 193. Z najnowszej literatury A. R. Miller, *The Assault on Privacy*, New York 1973; W. J. Wagner, *The Right of Privacy and its Limitations in the U.S.A., Law in the United States of America in Social and Technological Revolution*, Editors J. N. Hazard, W. J. Wagner, Brussels 1974, s. 491.

³⁶ Ostatnio przeciw konstrukcji jednolitego prawa osobowości wypowiedział się A. Szpunar, *Rozważania...*, s. 17, pisząc m. in.: „...wspomniana konstrukcja jest zupełnie zbędna na tle ustawodawstwa polskiego, w którym ochrona dóbr osobistych została bardzo szeroko rozbudowana”. Z tym można się zgodzić, wszelako mimo wszystko ewolucja własnego orzecznictwa, o której była mowa, zmierzająca ku szerszemu ujęciu ma swoją wymowę.

³⁷ 4 CR 630/57, OŚPKA 1962, nr 10, poz. 263c z glosą J. S. Piątowskiego

³⁸ J. Cybiński, *Dobra osobiste i ich ochrona według art. 11 przepisów ogólnych prawa cywilnego*. Praca magisterska pisana pod kierunkiem doc. dr. Jana Kosiaka, Wrocław 1963 (s. 95, maszynopis), s. 32 i nast.

znów postać tego ostatniego może być tylko subiektywna, odnosząca się do życia psychicznego dojrzałej jednostki (tu owe „wartości świata uczuć”, „wartości stanu życia psychicznego”), bądź bogatsza, a więc ogarniająca elementy każdej jednostki (również fizyczne, które przecież pozostają w zacięgu dóbr osobistych człowieka).

Jak dawniej art. 11 p.o.p.c. był uważany za źródło prawa osobistego czy zespołu praw odpowiadających poszczególnym dobrom osobistym, tak dzisiaj art. 23 w związku z art. 24 k.c. stanowi podstawę konstrukcji również ogólnego prawa osobowości, którego kontury — jak zaznaczono — wyłoniły się już w orzecznictwie. Przepis ten może również służyć jako szeroka podstawa ochrony, podobnie jak art. 11 p.o.p.c., o którym Piątowski napisał³⁹: „... sądcę, że jednym z podstawowych dóbr nie wymienionych w art. 11, ale przenień chronionych na podstawie konstrukcji odpowiedniego prawa osobi tego, jest wolność jednostki *sensu largo*, obejmująca w szczególności nie tylko fizyczną swobodę poruszania się, lecz także wolność od obawy i strachu oraz swobodę decyzji .”

Ponadto, podobnie jak art. 11 p.o.p.c., przepis art. 24 k.c. daje pokrzywdzonemu możliwość określonych żądań, roszczeń (obok roszczeń na podstawie norm przeciw czynom niedozwolonym i związkowych), co stanowi argument na rzecz konstrukcji prawa podmiotowego. Jest to konstrukcja wspierająca roszczenia niezależne od przesłanki winy, a także szkody. Wiadać w tym przewagę nad roszczeniami opartymi na normach przeciw czynom niedozwolonym.

4. Wobec tego, co powiedziano, wylania się jeszcze pytanie, czy prawo podmiotowe osobiste (w węższym czy też szerokim ujęciu) stanowi niezbędną przesłankę żądania ochrony według art. 24 k.c. Pod rządem art. 11 p.o.p.c. Sąd Najwyższy twierdził⁴⁰: „Według powyższego przepisu (chodzi o art. 11 p.o.p.c., uwaga moja — J. K.) żądający ochrony prawnej powinien więc wykazać, że działanie pozwanego było bezprawne i że naruszyło jego prawo osobiste”. Z tego twierdzenia wynika — jak można uważać — wymaganie dodatkowej przesłanki żądania ochrony.

Gdyby izeczywiście prawo osobiste, ściślej naruszenie go miało stanowić dodatkową przesłankę pod tym względem, w postępowaniu dowodowym konstrukcja prawa podmiotowego mogłaby być niekiedy dla pokrzywdzonego utrudnieniem. Poza tym wymaganie od pokrzywdzonego m. in. dowodu, że naruszono jego prawo osobiste nie odpowiada brzmieniu art. 23, 24 k.c. nie odpowiada też formule art. 11 p.o.p.c.⁴¹ Na przypomnienie zasługuje tu wypowiedź Cybińskiego⁴²:

³⁹ J. S. Piątowski, *op. cit.*, s. 578.

⁴⁰ Orz. z dnia 9 maja 1958 r. 4 CR 630/57, OSPKA 1962, nr 10, s. 577.

⁴¹ Zwraca na to uwagę J. Cybiński, *op. cit.*, s. 62, 63

⁴² *Ibidem*

„Trudno uwierzyć, aby przesłanką uzyskania ochrony prawnej miało być przeprowadzenie dowodu prawa osobistego, kiedy cały artykuł 11 nie zna w ogóle terminu »prawo osobiste«, potwierdzając dopiero pośrednio w swej dyspozycji istnienie osobistych praw podmiotowych. Brak powołania się ustawodawcy na osobiste prawa podmiotowe w części hipotetycznej art. 11 p.o.p.c. może mieć tylko jeden cel: ułatwienie uzyskania ochrony prawnej dla każdego, którego dobro osobiste naruszone zostało bezprawnym działaniem...”

5. Przedmiotem ogólnego prawa osobowości jest ostatecznie ogólne dobro, jakie stanowi sama osoba uprawnionego, cały zespół psychicznych i fizycznych elementów, składających się na nią⁴³. Brak bądź ułomność któregoś z nich (z powodu wieku, stanu psychicznego lub cielesnego) nie ogranicza jej wartości ani też wartości prawa, którego jest przedmiotem, w ogólnym porządku prawnym, zwłaszcza w prawie cywilnym.

Przeżycie psychiczne jednostki wywołujące jej zadowolenie z dobra osobistego, a nawet szczęście, nie stanowi niezbędnej przesłanki istnienia tego dobra. Gdyby przeżycie psychiczne miało być taką przesłanką, gdyby ujmowanie dobra osobistego było zdecydowanie subiektywne, doszłoby do tego, że dobra osobiste dzieci, osób psychicznie chorych nie pozostawałyby pod ochroną prawa cywilnego przewidzianą w art. 23, 24 § 1 k.c. Toteż należałoby ujmować dobro osobiste jako dobro przeciętnej jednostki w społeczeństwie, mieć również na uwadze jego społeczną, a nie tylko indywidualną ocenę⁴⁴. Należy się opowiedzieć za pełną ochroną dóbr osobistych również w kręgu osób nie mogących przeżywać zadowolenia z tych dóbr.

Prawa osobiste ujmowane bądź jako odpowiadające poszczególnym dobrom osobistym, bądź jako uprawnienia w treści jednego ogólnego prawa osobowości — jak również to ostatnie samo przez się — mają kilka znamienych cech, wymienianych w literaturze⁴⁵. Pierwsze wyróżnienie występuje w klasyfikacji praw podmiotowych. Prawa osobiste należą do praw niemajątkowych. Toteż w zakresie ich ochrony kwestionuje się zastosowanie środków majątkowych, przyznanie pokrzywdzonemu podmiotowi zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę, natomiast kładzie się nacisk na właściwość niemajątkowych środków ochrony⁴⁶. Po

⁴³ W związku z tym patrz m. in. K. Specker, *Die Persönlichkeitsrechte mit besonderer Berücksichtigung des Rechts auf die Ehre im schweizerischen Privatrecht*, Aarau 1911, s. 49. O niejednolitości poglądów w tym względzie J. Cybiński, *op. cit.*, s. 50 i nast.

⁴⁴ Por. J. Cybiński, *op. cit.*, s. 20, 21 i cytowana tam literatura.

⁴⁵ Patrz np. A. Wolter, *op. cit.*, s. 154, 155.

⁴⁶ Pod tym względem m. in. S. Grzybowski, *Rozwój...*, s. 78 i nast.

wtóre, są to prawa najściślej związane z osobowością jednostki. Powstają⁴⁷ zasadniczo razem z nią, gasną z końcem jej istnienia, nie można ich przenieść na inną podmiot⁴⁸, co wynika z natury ich przedmiotu, o którym była mowa wcześniej. Wreszcie nie ulega wątpliwości, że w ogólnym prawie osobowości czy prawach osobistych o węższym zakresie występuje ważna cecha, jaką jest ich bezwzględność, skuteczność wobec każdego. Skuteczność ta wchodzi w rachubę niezależnie od okoliczności określonego naruszenia: czy pociąga ono za sobą szkodę uprawnionego, czy jest zawinione (chodzi o subiektywny element winy), czy odpowiada treści czynu niedozwolonego, czy też nie. I w tym, by wrócić do wcześniejszego punktu, przejawia się przewaga ochrony opartej na prawie podmiotowym nad ochroną wynikającą z norm przeciw czynom niedozwolonym.

IV

Uważana za większą od pierwszej, druga rewolucja przemysłowa, rewolucja informacyjna niesie z sobą wielkie zagrożenie jednostki⁴⁹. Dotyczy ono zwłaszcza dobra osobistego, które przedstawia się w szczególności jako możliwość osobistego decydowania w kwestii, kiedy i komu udostępnić informacje o sobie. Temu podstawowemu dobru zagrażają sięgające daleko zastosowania komputera, który może szybko gromadzić, przechowywać, przetwarzać, udostępniać komukolwiek najrozmaitsze dane.

W obliczu nieznanego dotąd zagrożenia środki ochrony przewidzianej w art. 23, 24 k.c. mają swoją wartość. W szczególności możliwość żądania zaniechania cudzego działania już w razie zagrożenia dobra osobistego, a nie dopiero po naruszeniu go, ma niemały walor. Również korzystnie należałoby ocenić uwolnienie osoby zagrożonej od obowiązku dowodu winy (subiektywnego elementu) po stronie zagrażającego, podobnie — domniemanie bezprawności działania zagrażającego. Przy tym wszystkim dodatnie strony prawa podmiotowego jako metody ochrony dóbr osobistych mówią za siebie. Wszakże, wobec nowego zagrożenia, jedno ogólne prawo osobowości przedstawia się jako metoda ochrony przydatniejsza niż droga przez poszczególne prawa podmiotowe.

⁴⁷ Podstawowe prawa osobiste nabywa się z chwilą urodzenia, niektóre powstają później (np. w stosunkach małżeńskich w zakresie nazwiska).

⁴⁸ Jeśli idzie o wypadki możliwego przeniesienia, patrz S. Grzybowski, *Ochrona dóbr osobistych*, s. 18. W niektórych jednak wypadkach — jak można uważać — chodzi raczej o prawa na dobrach niematerialnych, niekiedy zlewające się z prawami osobistymi.

⁴⁹ W tej dziedzinie np. A. R. Miller, *op. cit.*, *passim*; A. Westin, *Privacy and Freedom*, New York 1967, *passim*. Z naszej publicystyki A. Kotowski, *Komputer i prawa jednostki*, *Polityka*, 1974, nr 12; J. Surdykowski, *Nasz brat komputer*, *Życie Literackie*, 1974, nr 13.

Być może obok dotychczasowej ochrony okażą się potrzebne specjalne urządzenia. Chodzi o to, by lepiej zapobiegać zagrożeniu jednostki przez technikę komputerową; by ograniczać możliwości niewłaściwych zastosowań tej techniki ⁵⁰.

Jan Kosik

A BODY OF SUBJECTIVE RIGHTS AND ONE GENERAL SUBJECTIVE RIGHT:
THE METHODS OF PROTECTION OF PERSONAL VALUES UNDER
THE CIVIL CODE

Summary

Following rules are embodied in the Polish Civil Code:

Article 23. Personal values of man such as health, liberty, honor, freedom of conscience, name or pseudonym, one's own likeness, secrecy of correspondence, immunity of apartment, scientific, artistic, inventive and improvement works remain under the protection of the civil law without affecting the possibility to have the protection afforded by other provisions.

Article 24. § 1. One whose personal value becomes threatened by another's act may ask to stop it unless it is not unlawful. One may also require the infringer to do what is necessary to set aside the incidents of the infringement, in cases where it was made, in particular to render a statement with appropriate content and in appropriate form.

§ 2. If an infringement of personal value brought about a financial damage, the injured person may request the resulting damage to be repaired according to general principles.

§ 3. The foregoing rules do not affect rights granted in other provisions, in particular in the copyright law and the inventions law.

Besides these rules, a good protection is offered especially by rules on tortious responsibility and provisions on criminal sanctions. Today in this wide legal area it would be difficult to explain where the central source of possible types of relief granted to the aggrieved person lies. Moreover, with regard to Articles 23 and 24 of the Civil Code the following question comes into the picture: are there more subjective rights (personality rights) or rather one general subjective right (right of personality) to be derived from these rules.

In the late 1940's F. Zoll emphasized that both criminal and tortious responsibility were inadequate. He said that — to be secure from various invasions, present and future — man needs a general subjective right (right of personality), a reliable source affording protection without proof of damage and fault which are required as a basis for tortious liability under the principles of the civil law. But this sound view was not supported by the law changing through almost thirty years (especially in 1950's). In the law in action one could observe, first, the theory

⁵⁰ W tej sprawie m. in. J. Kosik, *Ochrona jednostki w prawie szwedzkim przed zastosowaniami komputera*, PiP, 1975, nr 6, s. 111 i n.

of open group of subjective rights corresponding to particular personal values (with difficulties in practical field) and, second, growing importance of the penal responsibility — together with „shifting sands“ along the border of the civil and criminal laws.

An exposition of this process might be found, among others, in the wording and content of Article 448 of the Civil Code (1964), a rule considered to be an outgrowth of the criminal method: In case of wilful infringement of personal values, the injured person may require, irrespective of other means necessary to set aside the effects of the committed injury, the infringer to pay proper amount of money for the use of the Polish Red Cross. — This remedy, however, is not as encouraging as one might think because in accordance with Article 448 the injured person is under difficult obligation to prove that the injury was committed wilfully.

Regarding the protection based on tortious liability provided by Article 415 of the Civil Code, one must admit that its scope is wide. Article 415 states: One who by own fault caused damage to another is liable to make reparation for such damage.

But this broad language does not cover moral damages. Reparation for such damages is provided only in special cases contained in Article 445 of the Civil Code (bodily injuries) and not in all the cases of infringements of personal values described in Article 24 of the Civil Code a shortage not entirely justified. Traditionally, the remedies afforded by Article 24 have not been frequent in application. In the first place, owing to psychological factors (deserving special discussion), the injured person resorts to criminal courts and their tools and techniques against the infringer.

There is, however, some ground for hope that the rule of Article 24 of the Civil Code may give rise to good, useful remedies for the benefit of the injured person. In fact, in many cases it can offer more than other rules do. It should be stressed that it provides appropriate claims also in cases where there is no fault of the infringer, and no damage caused by him. This point became more apparent i. a. in the recent Supreme Court's decisions which (within the scope of Articles 23 and 24 of the Civil Code) seem to accept broad ideas. First, the idea of general personal value. Second, one general right of personality protecting the above value against many threats and infringements.

One may suggest this development will become more and more helpful, and its help will be needed by injured persons also in the field of computer infringements.